

Irena Kurzępa  
PWSZ Zamość  
kurzepa.irena@pwsz zamosc.pl

## Przemijanie i śmierć w niektórych europejskich koncepcjach filozoficznych *Passing and death in some European philosophical concepts*

### Streszczenie:

Celem artykułu jest przedstawienie problemu przemijania i śmierci w wybranych, europejskich koncepcjach filozoficznych. Człowiek od zarania dziejów interesował się tematem życia i śmierci zaś refleksja filozoficzna, dotycząca tego problemu, rozwijała się zasadniczo w dwóch kierunkach. Z jednej strony starała się wyeliminować lęk przed śmiercią, z drugiej zaś usiłowała poszukiwać sposobu na mądre wyjaśnienie faktu zejścia ze sceny życia. Obecnie problem przemijania i śmierci występuje w badaniach wielu dyscyplin naukowych. Na gruncie filozofii, rodzą się i rozwijają badania nad poznaniem, transcendentną świadomością, a także rozwija się etyka oraz bioetyka.

**Słowa kluczowe:** przemijanie, śmierć, logos świata, byt, egzystencja, etyka, bioetyka

### Summary:

The aim of this article is to present the concepts of passing and death in view of certain European philosophical notions. People have been interested in the phenomena of life and death throughout human history. Philosophical reflection regarding these issues evolved in two directions. On the one hand, it made attempts to extirpate the fear of death; and on the other hand, it endeavoured to find a knowledgeable way of explaining the fact of passing away. Nowadays, the problem of passing and death is present in researches in numerous branches. As regards philosophy, studies on cognition and transcendental consciousness are carried on. Moreover, ethics and bioethics are developed.

**Keywords:** passing, death, logos of the world, being, existence, ethics, bioethics

## 1. Uwagi wstępne

Przemijanie jest procesem nieuniknionym. Intelktualna refleksja nad przemijaniem i śmiercią towarzyszy człowiekowi od najdawniejszych czasów. Ludzie już w czasach archaicznych, dostrzegali, że w przyrodzie występują ciągle zmiany. Próbę wytłumaczenia faktu przemijania, znajdujemy w Mitologii greckiej. Według wierzeń starożytnych Greków, Demeter-matka pól, ptaków, ryb i całej żyjącej przyrody, która z wody i powietrza dawała życie wszystkim roślinom i stworzeniom, miała córkę Persefonę, nazywaną Korą. Bóg podziemi, Hades zwabił piękną boginię narcyzem, który nagle wyrósł spod ziemi. Gdy Persefona kwiat zerwała, wtedy rydwan z czarnymi końmi porwał Korę do Tartaru. Demeter była zrozpaczona – szukała wszędzie swojej córki. Wraz z Demeter rozpaczała cała przyroda. Na ziemi zapanowały susze i klęski przyrody, pola nie dawały pól, rośliny umierały. Zeus odnalazł Persefonę i nakazał Hadesowi zwrócić ją matce, ale ponieważ bogini zjadła wcześniej granat, na część roku musiała wracać do męża. Powroty Persefony miały tłumaczyć zmianę pór roku. W późniejszych wiekach, pierwsi greccy filozofowie poszukiwali wiedzy o obiektywnych mechanizmach rządzących wszechświatem – a w nim również człowiekiem. Do natury świata należy ciągle jego zmienność, prowokowana nieustannym przenikaniem się przeciwieństw. Życie i śmierć, podobnie jak dobro i zło, prawda i fałsz walczą ze sobą i jednocześnie warunkują się nawzajem.

## 2. Przemijanie i śmierć w koncepcjach filozofii klasycznej

Filozofia europejska narodziła się na przełomie VII i VI w. p.n.e. w starożytnej Grecji. W historii rozwoju myśli filozoficznej nie ma takiej wiedzy, którą można by nazwać filozofią w ogóle. W dziejach rozwoju myśli filozoficznej występowały określone teorie, kierunki, szkoły, systemy filozoficzne, które wyrosły z tendencji konkretnej epoki. Filozofia teoretyczna rozpoczyna się od zagadnienia bytu, poszukiwania *arche*, *logosu wszechświata*. Człowiek antyczny pyta o byt z pominięciem pytania o człowieka, bowiem przyjmuje byt ludzki za część uniwersum, fizyczny element świata przyrodniczego, który uczestniczy w transcendentalnej naturze bytu, jako takiego, dzięki swej rozumności. Myślenie klasyczne jest myśleniem transcendentalnym, człowiek kieruje świadomością na to, co znajduje się poza nim – świat, w ten sposób czuje się określonym przezeń. Takie myślenie charakteryzuje przede wszystkim filozofię Jończyków i eleatów. Byt jawił się Grekom, jako przyjazna i doskonała siła. Fi-

lozofowie greccy dostrzegali jego wielkość sprzymierzoną z życiem, rozwojem, cyklicznym powstawaniem i ginięciem. Człowiek, jako część makrokosmosu, doskonale pojmował swą skończoność, a więc życie i jego kres. Z przemijaniem zespolone jest umieranie, które trwa przez całe życie. Widzimy, jak starzejemy się, jak odchodzą nasi bliscy. Jakby nie było śmierci to nas by nie było, ponieważ „coś musi zginąć, aby coś mogło powstać”. Śmierć jest nierozłączną formą życia. Tworzy jeden z elementów składających się na egzystencję. Tak, więc gdybyśmy wyeliminowali śmierć z naszego życia, koło nie domknęłoby się. Sama możliwość usunięcia śmierci z naszego życia byłaby apokalipsą. W V w p. n. e, grecki filozof Heraklit, poszukując początku przyrody i jej własności, odkrył, że zasadniczą własnością przyrody jest jej zmienność. Przedstawił obraz świata, jako rzekę, twierdząc, że wszystko płynie, nic nie trwa, „*niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki*”<sup>1</sup>, bo już inne napłynęły w nią wody. Obrazem rzeczywistości jest również śmierć: „*obawiamy się jednej śmierci, a już wielu śmierciom ulegliśmy*”<sup>2</sup>. Nie ma rzeczy o stałych własnościach, jest ciągłe stawanie się. W ten sposób Heraklit sformułował powszechną teorię zmienności. Chociaż trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, ile uwagi poświęcił filozof problemowi śmierci i umierania ze względu na fragmentaryczne przekazy dotyczące poglądów Heraklita na ten temat. Inny filozof - Sokrates nauczał, pisząc, że śmierć może być jedną z dwóch rzeczy: albo ostatecznym unicestwieniem, albo przejściem do innej formy życia. W pierwszym przypadku, złem być nie może, ponieważ jako unicestwieni nie możemy nic odczuwać. Natomiast w drugim przypadku, śmierć jest dobrem oznaczającym dalsze, lepsze trwanie. Szczególną rolę w historii rozważań nad śmiercią, odegrały poglądy Epikura. On pierwszy postawił pytanie - dlaczego ludzie boją się śmierci? Jakie konsekwencje tej obawy odczuwamy w życiu i o ile są one uzasadnione? Według Epikura przeżywamy obłędny strach przed śmiercią, gdyż obawiamy się cierpień związanych z konaniem, bądź mąk pośmiertnych, albo też lękamy się nicości, w której roztapiamy się wraz z końcem życia. Perspektywa przyszłych cierpień czy też rozpląnięcia się w nicości, sprawia, że żadna doczesna radość nie jest godna aprobaty. Epikur podejmuje próbę wyleczenia człowieka z paraliżującego go lęku przed śmiercią przez wykazanie bezzasadności potocznych mniemań na temat śmierci i umierania. Według Epikura, przede wszystkim należy przyjąć, że śmierć jest zjawiskiem koniecznym i nieuchronnym, po którym następuje nicość. Wszelkie pragnienia wieczności, oczekiwanie nieśmiertelności są

<sup>1</sup> Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii* t. 1, Warszawa 2006, s. 32.

<sup>2</sup> Tamże, s. 32.

wyrazem naszej niewiedzy, której skutkiem będzie wielka przegrana z całego niedocenianego a jedyne go życia. „*Raz się zrodziliśmy- pisał Epikur – dwa razy zrodzić się nie można. Mija życie i nigdy już więcej nie wraca. Nie będąc pewny jutra, odkładasz radość na potem, a tymczasem życie chłonie mitręga i każdy z nas umiera w kieracie*”<sup>3</sup>. Epikur głosił, że śmierć, najstraszniejsza z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. Wobec tego śmierć nie ma żadnego związku ani z żywymi, ani z umarłymi; tamtych nie dotyczy, a ci już nie istnieją. „*Atoli mędrzec, przeciwnie, ani się życia nie wyrzeka, ani się śmierci nie boi, albowiem życie nie jest mu ciężarem, a nieistnienia wcale nie uważa za zło*”<sup>4</sup>. Podobnie intelektualistyczną postawę wobec śmierci i umierania zawierają w swym ideale mędrca stoicy. „*Śmierć stoicka – przyjmowana ze spokojem i dostojnością*”<sup>5</sup>. Zarówno epikurejczycy jak i stoicy twierdzili, że jedynie szalenie pragnie rzeczy niemożliwych, a ze znajomości natury świata wynika, że wszystko, co jednostkowe ma swój początek i koniec. Dlatego mędrzec za rzecz naturalną przyjmie prawdę o konieczności śmierci i odrzuci nieuzasadnione pragnienie nieśmiertelności. Epikurejczyk, dostrzegając unieszczęśliwiający wpływ myśli o śmierci, stara się ją wyrugować ze świadomości człowieka, natomiast stoik skłonny byłby sugerować, że rozważanie nieuniknionego losu manifestującego się śmiercią wszystkiego, co istnieje powinno leżeć u podstaw godnej i rozumnej filozofii życia. Kto, na co dzień zdaje sobie sprawę z krótkości życia, ten nie straci nierozważnie danego mu czasu. Stoicy nie protestują wobec śmierci, nie szukają przed nią ucieczki w świecie ułudy nieśmiertelności, chociaż śmierci nie pragną. Myśl o jej koniecznym nadejściu nakazuje mądrze wybierać spośród propozycji, które podpowiada życie. Świadomość dobrze spełnionego życia, a nie jego długość, stanowi dla stoików rękojmię spokojnego przyjęcia wyroku natury. Obie koncepcje zasadzają się na podobnych założeniach: życie i śmierć człowieka należy rozpatrywać na kanwie ogólnych praw rządzących kosmosem. Rzeczywistość podlega ciągłym zmianom, których warunkiem jest ustępowanie form aktualnych przed nadchodzącymi. Godząc się z tą prawdą staramy się z życia osiągnąć możliwie dużo, a jednocześnie posiadłszy sztukę filozoficznego znoszenia cierpień, zdołamy samą śmierć uczynić możliwie łagodną. Stosunek do życia i śmierci jest tu realistyczny, przyrodniczy – jest połączony z radością z uczestnictwa w uniwersalnym tańcu życia

<sup>3</sup> Epikur. *List do Menokeusa*, [w:] Diogenes Laertions. *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Tłum. I. Krońska, Warszawa 1984 s. 122.

<sup>4</sup> Tamże, s. 135.

<sup>5</sup> W. Granat. *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*. Lublin 2007, s. 120-121.

ze śmiercią, kosmicznym porządku, którego zasadą jest logos – rozumna siła. Toteż erę starożytną cechuje kult życia, gdzie życie to trwanie od narodzin do śmierci. Śmierć jest wydarzeniem, które występuje u kresu naszej egzystencji. Umieranie to proces, który wynika bezpośrednio z ludzkiej świadomości przemijania. Świadomość śmierci towarzyszy nam przez całe życie. Bardzo celnie opisuje to doświadczenie Seneka w liście do Lucylusza „(...) śmierć nie spotyka nas nagle, lecz robi postępy powoli, umieramy przez całe życie dzień w dzień, co dzień, uchodzi bowiem z nas cząstka życia (...) Tak jak klepsydrę wodną opróżnia nieostatnia kropla wody, lecz wszystko to, co wypłynęło przedtem, podobnie i ostatnia godzina, w której żyć przestajemy, nie sama tylko przyprawia nas o śmierci, choć sama śmierć dopełnia”<sup>6</sup>. Każdy człowiek wie, że kiedyś umrze.

Na nieco odmiennych założeniach opiera się koncepcja wypracowana przez Platona. Problem śmierci u Platona występuje w ramach stworzonego przez niego systemu filozoficznego. Rozważania nad śmiercią łączą się z tezą o przeciwstawności dwóch światów: ducha i rzeczy. Przez ciało i potrzeby, człowiek został zakotwiczony w materii, ale posiada nieśmiertelną duszę, dla której właściwą ojczyzną jest świat wiecznych i doskonałych idei. Śmierć przyczynia się do wyzwolenia duszy z pęt ciała, możliwe wówczas staje się osiągnięcie absolutnie pełnej prawdy, piękna i dobra, których jedynie lichy namiastki mógł człowiek oglądać w czasie ziemskiego bytowania. Platońskie ujęcie stosunku człowieka do śmierci można by traktować, jako rozwiązanie graniczne w tym sensie, że z jednej strony nawiązuje do znanej koncepcji bagatelizowania śmierci u epikurejczyków, z drugiej stanowi zapowiedź nowego rozstrzygnięcia, które przyniesie chrześcijaństwo. Śmierć nie jest czymś strasznym, ponieważ podlega jej tylko ciało. Ten wątek został rozwinięty przez filozofię i teologię chrześcijańską.

### 3. Średniowieczne koncepcje filozoficzne wobec życia i śmierci

Myśl średniowieczna buduje swe fundamenty na neoplatonizmie, arystotelizmie oraz gnostycyzmie, czerpie również z filozofii żydowskiej i arabskiej. Można także odnaleźć pewne elementy myśli buddyjskiej.

Wśród myślicieli chrześcijańskich wszystkich wyznań, pojawia się pytanie - jeżeli Bóg jest kreatorem i jednocześnie doskonałym zarządcą świata, to jak wytłumaczyć pojawienie się śmierci i czemu ma ona ostatecznie służyć? Według zgodnej opinii tradycja chrześcijańska odwołując się do Pisma Św. głosi, że śmierć jest czymś nienaturalnym i nieprzewidywanym w pierwotnym planie

<sup>6</sup> L. A. Seneka, Listy moralne do Lucylusza, Warszawa 2010, s. 132.

Stwórcy świata, a pojawiła się, jako kara za sprzeniewierzenie się Bogu pierwszym ludzi. Doktryna platońsko-chrześcijańska funkcjonująca przez wieki, ugruntowała w kulturze europejskiej przeświadczenie o możliwości wiecznego zachowania indywidualnego istnienia w życiu pozagrobowym.

Człowiek średniowieczny żyje w aurze lęku, charakteryzuje go bojaźliwy dystans do logosu świata, tej samej siły, którą człowiek antyku podziwiał i darzył przyjaźnią. Myśl średniowieczna buduje swe fundamenty na neoplatonizmie, arystotelizmie oraz gnostycyzmie, a także czerpie z filozofii żydowskiej i arabskiej. Odnajdujemy tu także zbieżności z myślą buddyjską. O ile człowiek antyczny nie postrzegał swojej roli w mikrokosmosie, jako podrzędnej, o tyle człowiek okresu średniowiecza ideologizuje tę rolę, interpretując ją, jako skrajnie podrzędną. Pojawia się idea Boga, jako demonicznej siły sprawczej, która życie daje i w każdej chwili odbiera, mając nad nim wyłączną władzę. To Bóg odtąd stwarza życie i je odbiera, a więc to On jest stwórcą człowieka. Szczególnie zinterpretował elementarną myśl grecką św. Augustyn, będący czołowym przedstawicielem myśli chrześcijańskiej w średniowieczu. To on formułuje koncepcję o grzechu pierworodnym. Święty Augustyn pisał: „*Stąd człowiek po grzechu, stawszy się wygnańcem, związał karą śmierci i potępienia także swoje potomstwo, które grzechem jakby w korzeniu zakaził*”<sup>7</sup>. Podobnie święty Paweł: „*przez jednego człowieka wszedł grzech na ten świat, a przez grzech śmierć – i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, bo wszyscy zgrzeszyli*”<sup>8</sup>. Jednakże przerażająca i niezrozumiała dla ludzi kara, dzięki dziełu odkupienia, staje się jednocześnie, zgodnie z omawianą doktryną, jedyną drogą powrotu do nieśmiertelności. Życie doczesne może być traktowane, jako mało znaczący epizod, a śmierć, jako wyzwolenie od doczesnych cierpień. Śmierć przestaje być tylko wyrazem przekleństwa, stając się przejściem granicznym do wiecznej i szczęśliwej egzystencji. Przekonany o wyższości duszy nad ciałem, która nim kieruje uznał, że dokonuje ona tego w wyniku działających na nią myśli bożych, w których dusza uczestniczy. Można tu zauważyć silny wpływ koncepcji Platona. Za kluczową i fundamentalną dla całej epoki średniowiecza i myśli katolickiej należy uznać augustiańską tezę głoszącą, iż człowiek nie jest wolny, zaś wolnym jest jedynie Bóg. Jeśli to Bóg daje i odbiera życie, a życie ziemskie jest pojmowane, jako kara i cierpienie ze względu na zło cielesności i materii, to życie jest tym, od czego należy wyzwolić się, uciec, a ucieczką jest obietnica życia w państwie bożym – wiecznym. Śmierć jest wedle tej koncepcji radosnym wyzwoleniem z niewoli

<sup>7</sup> S. Świeżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 357.

<sup>8</sup> Tamże, s. 356.

cielesności i materii. Człowiek antyczny żyje w bezkonfliktowej harmonii ciała i rozumu – w kulcie życia. Człowiek średniowieczny ma problem z cielesnością. Życie pojmuje, jako akt zbawiennego oczekiwania na śmierć.

We wczesnym średniowieczu śmierci ludzi towarzyszyły szczególne rytuały. Znane są z literatury sceny śmierci rycerzy średniowiecznych i opisy przygotowania się do niej. Pobożni mnisi także wiedzieli, że zbliża się śmierć. Ludzie średniowiecza żyli w bliskości ze śmiercią i pokornie jej się poddawali. Starców 50-letnich wyszydzano za zbytne przywiązanie do życia, a niegodzących się na rychłą śmierć, uważano za szaleńców. Wszyscy wiedzieli, kiedy nadchodzi ich godzina i wtedy bez pośpiechu, ale i bez ociągania się, w samą porę umierali.

#### **4. Stosunek do życia i przemijania w filozofii nowożytnej**

Rozdzielenie filozofii od religii, dynamiczny rozwój nauk ścisłych, przyrodoznawstwa, rozwinięcie antycznej myśli społecznej, politycznej i etycznej oraz sformułowanie nowych problemów filozoficznych, wieńczących narodziny nowej metafizyki, wyznaczyły nowe spojrzenie i rozumienie roli oraz miejsca człowieka w świecie, a także samego świata. Renesansowa myśl humanistyczna postrzega człowieka, jako byt autonomiczny będący fizycznie częścią uniwersum. W tym sensie człowiek renesansu podejmuje się działań, które człowiek antyku pozostawił otwarte, jest on w pewnym sensie kontynuatorem myśli antycznej, jednocześnie ewoluując. W nurcie humanistycznym pogląd na rolę i miejsce człowieka w świecie jest u swych podstaw zgodny z myśleniem starogreckim, utożsamia się z bytem przyrodniczym, postrzegając jego doskonałość i harmonię.

W nurcie oświeceniowym pogląd na rolę i miejsce człowieka w świecie jest u swoich podstaw zgodny z myśleniem starogreckim. Wiek Oświecenia próbował zdeprecjonować znaczenie śmierci i to zarówno w wymiarze metafizycznym, jak i pod względem jej obecności w losie ludzkim. Człowiek oświecenia zainteresowany sferą intelektu, badaniem istoty czystej świadomości – rozumu, postrzega życie i śmierć przez pryzmat kultu życia, które jest dla niego trwaniem, a śmierć to ostateczny koniec życia, często rozumiany, jako akt końca świadomości w znaczeniu fizjologicznym i duchowym. Myśl oświeceniową charakteryzuje racjonalizm, a człowiek oświecenia cieszy się świeżo i nie bez trudu zdobytą wolnością od dogmatyzmu myślenia. Zgodnie z głoszoną doktryną, pełnia egzystencji ludzkiej powinna zawierać się i realizować w dostępnej doczesności, bo człowiek jest ograniczony w swoim istnieniu. Jest on częścią natury, której atrybutami są stałe i niezmiennie prawa. Bez zachwiania uniwer-

salnego ładu, jedności, harmonii nie można poza nie wykroczyć. Nie wyklucza to odmienności i różnorodności bytów, ale wszystkie one, w tym i człowiek, podlegają ogólnym prawidłom panującym w świecie natury. W porządek przyrody, niezmiennie trwałej, wpisane są skończoność, kres i granice istnienia poszczególnych bytów. Egzystencja człowieka w świecie, powinna być dla niego źródłem szczęścia. Myśli o końcu nie powinny go napawać lękiem, przerażeniem, wzbudzać grozy, bo to element naturalnego ciągu istnień, po którym nie ma żadnej formy trwania. Nie myśli o śmierci, ale o szczęściu, teraźniejszości powinny stanowić o sensie ludzkiej egzystencji. Ten oświeceniowy kontekst stanowił próbę zacierania rzeczywistości śmierci, mimo jej nieuchronności. Zaobserwować można rozmycie znaczenia śmierci na rzecz intensyfikacji przeżywania życia w jego doczesnym wymiarze. Zamiast myśli o śmierci bardzo charakterystyczne dla epoki oświecenia jest zaduma i refleksja o kresie, o przemijaniu. Desakralizacja śmierci miała spowodować wzrost poczucia szczęścia oraz sensu istnienia człowieka w dostępnej mu współczesności. Mimo prób odarcia śmierci z wszelkiego metafizycznego wymiaru, pozostawała cały czas dla żywych zarówno doświadczeniem braku obecności bliskich, jak i niepewności. Niepokój wiązał się z odwiecznymi i fundamentalnymi pytaniami nieustannie nurtującymi człowieka: czy śmierć jest ostatecznym kresem życia ludzkiego, czy istnieje życie po śmierci? Skoro, jak chcieli niektórzy oświeceni, śmierć to kres, to czy życie ludzkie nie jest absurdem, bezsensem, a w najlepszym wypadku nic nieznaczącym elementem systemu natury?

Jeżeli zaś uznać istnienie życia pozagrobowego, życiu doczesnemu zostaje nadana wartość metafizyczna. Jest ono przygotowaniem do innej postaci istnienia. Mimo to obawy wywołane umieraniem pozostają, a może nawet i wzmacniają się. Powoduje i wzmacnia je możliwość pośmiertnego osądu. Eschatologia, jakkolwiek przeraża czyścem i piekłem, daje jednak wszystkim wierzącym obietnicę nieba, wieczności z Bogiem. „*Strach przed karą za grzechy, karą wieczną, był na tyle silny, że aby pomóc zmarłym w dostąpieniu obietnicy wieczności, wykształciły się i upowszechniły praktyki modlitewne i obrzędy religijne za zmarłych. Oprócz nadziei na nieśmiertelność wynikająca z religii, wiara na spotkanie w wieczności i zmartwychwstanie ciał, koła ból egzystencjalny, duchowy i emocjonalny*”<sup>9</sup>. Racjonalna i materialistyczna filozofia oświecenia pozbawiała człowieka tej nadziei, zastępując ją afirmacją doczesności. Odbieranie aktowi umierania i śmierci mistycznego waloru oraz jej odsuwanie miało swoje konsekwencje w postaci uczuć paniki, lęku, przerażenia.

<sup>9</sup> I. Ziemiński, *Śmierć jako problem filozoficzny*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2006 nr 2 (58), s. 5-18.



Na początku XIX wieku duński myśliciel Soeren Kierkegaard zapoczątkował w filozofii nowy prąd umysłowy nazwany później egzystencjalizmem..

Sprawa nieuniknionego tragizmu ludzkiego losu była treścią jego filozofii. Kierkegaard w centrum swoich zainteresowań stawiał człowieka i Boga, choć rozważał w sposób szczególny stosunek jednostki ludzkiej do Absolutu. Filozof podkreślał, że człowiek jest syntezą skończoności i nieskończoności, czasowości i wieczności, konieczności i wolności. Sam w sobie jest sprzecznością, zbiorem dualizmów, przeciwności i wzajemnych konfliktów. Wszystko to stanowi źródło jego cierpienia. Kierkegaard zauważa, że życie ludzkie podlega nieustannym zmianom. Życie ludzkie jest procesem, istnienie jest zawsze czasowe, skończone, doczesne, a mimo to człowiek patrzy nań pod kątem wieczności. Poglądy filozoficzne Kierkegarda dotyczące egzystencjalnych problemów człowieka zyskały kontynuatorów w późniejszych wiekach.

U schyłku XIX wieku nastąpiło zachwianie przekonania, że życie ludzkie ma sens. Wyrazem tego zachwiania była filozofia Artura Schopenhauera (1788-1860). Jego pogląd na świat i życie wypływający z woluntarystycznej metafizyki był gorzki. Wskazywał, że życie człowieka jest krótkie i pełne niepokoju. Człowiekowi ciągle towarzyszy lęk przede wszystkim przed śmiercią. Człowiek na próżno szuka sposobu, aby zmienić swój los. W tych warunkach życie jest męką. Do tych poglądów nawiązał Friedrich Nietzsche (1844-1900), przyznając Schopenhauerowi częściowo rację. Nietsche głosił, że człowiek nie ma celu poza sobą, ale ma go w samym sobie. Samo życie jest celem. Na tle tych przekonań wytworzył swój ideał człowieka, który nazwał nadczłowiekiem. Podstawowym przekonaniem Nietzschego było, że życie cielesne, fakt biologiczny jest osnową ludzkiej egzystencji, a życie duchowe tylko jego odroślą. Ulubioną jego ideą była starożytna idea wiecznego powrotu zdarzeń głosząca, że gdy dzieje świata dojdą do kresu, wtedy rozpoczną się na nowo i będą przebiegać tak samo. Był to jego surogat wieczności. Nietzsche uznał, że świat jest bezkresnym stawaniem się, że rzeczywistość nie jest, a dzieje się. Stawanie się niejako kontynuuje nihilistyczną wizję świata, gdzie wartości obowiązujące w życiu ludzi nie mogą być uzasadniane przez cel świata, którego człowiek jest częścią. Proces upadku wartości, jest przez Nietzschego uzasadniony metafizycznie, tzn. jest on spójny ze stawaniem się, ponieważ ciągła zmiana wymusza przemijanie, w tym również przemijanie wartości. Głównymi cechami świata w nietscheańskiej teorii stawania się są: ciągła zmienność, bezcelowość i wieczność. Samo stawanie się to proces, który nie jest jednością, lecz wielością. W świecie nie ma nic poza stawaniem się, ono właśnie jest światem. Świat ten nie może być wartościowa-

ny, ponieważ nie ma niczego, z czym można by go porównać. Człowiek został niejako wciągnięty w strumień stawania się. Nie posiada on już ani celu swojej egzystencji, ani własnej jedności, ani własnego bytu, ponieważ jest dynamicznie zmieniającą się wielością. W filozofii nietzscheańskiej, koncepcja wiecznego powrotu tego samego służy radykalizowaniu pytania o sens ludzkiego życia i związanych z nim wartości świata, w którym żyje człowiek. Akceptacja teorii stawania się, czyli powszechnej zmienności wszystkiego w świecie, była dla Nietzschego niezbędnym warunkiem dla nowej koncepcji świata. Świat i człowiek jest dla Nietzschego tym samym – dynamicznym procesem. Świat stawania się, w którym żyjemy jest jedynym światem, i jako taki nie posiada żadnego istniejącego przeciwieństwa.

## 5. Śmierć w świetle współczesnych koncepcji filozoficznych

Próby nowego ujęcia problemów związanych ze śmiercią przynosi wiek XX. Tradycyjne propozycje sprowadzające się do ogólnych opinii na temat: „jak żyć i umierać” przestają wystarczać wobec nowych odkryć i koncepcji, jakie przyniósł rozwój nauk przyrodniczych i społecznych. Efektem tego wielopłaszczyznowego spojrzenia jest przede wszystkim pomnożenie pytań, uświadomienie nowych wymiarów problemu śmierci. Wielu badaczy tego problemu wskazuje, że dla większości ludzi, temat śmierci stanowi tabu, należy do grupy tematów nieprzystępnych.

W filozoficznym ujęciu śmierci współcześnie pojawiają się różne koncepcje. Na czoło wysuwają się dwie antropologie filozoficzne: egzystencjalna i tomistyczna.

Bardziej powszechna i dominująca wydaje się koncepcja egzystencjalna zainicjowana przez duńskiego filozofa Soerena Kierkegaarda (1813-1855), która po blisko stu latach stała się znowu aktualna. Wznowił ją ok. 1930 roku w Niemczech Martin Heidegger (1889-1976). Według Heideggera, człowiek, opierając się na przeszłości i wybiegając w przyszłość, dokonuje projekcji bytu. Śmierć jest dla człowieka kresem, budzi lęk i trwogę, dlatego, że w obliczu śmierci, człowiek uświadamia sobie, że jest rzucony w świat, któremu musi nadać sens. Śmierć jest podstawową właściwością ludzkiego życia. Egzystencjalizm od początku zwykł był uważać, że śmierć jest na tyle ważna, że każdorazowa próba jej zbanalizowania, jest zbanalizowaniem całego życia. Człowiek obumierając, niejako dojrzewa do śmierci, która jest po prostu włączona w strukturę ludzkiego życia. Za współtwórcę egzystencjalizmu uznawany jest niemiec-

ki filozof Karol Jaspers (1883-1969). Głosił, że egzystencja człowieka kończy się śmiercią, ale należy w życiu stawiać sobie cele i je urzeczywistniać. Filozofię egzystencjalną rozwinął francuski filozof Jean Paul Sartre (1905-1980). Istnienie stało się centralnym punktem rozważań filozofa. Człowiek chciałby zrozumieć sens istnienia, chciałby wiedzieć jak żyć, ale nikt wskazówki mu nie da. Poza doczesnym istnieniem z jego troską i grożącą wciąż śmiercią nie ma nic. W egzystencjalizmie wrogiem człowieka jest czas, przemijanie, prowadzące do śmierci, a tym samym do nicości. Życie ludzkie realizuje się w terażniejszości, która jest wszystkim dla bytu człowieka.

Egzystencjalizm charakteryzuje się różnorodnością doktryn. Tym, co stanowi ich wspólne korzenie jest filozofia Soerena Kierkegaarda. Najbardziej radykalny egzystencjalizm reprezentują: Heidegger i Sartre'. Według tej doktryny, istnienie ludzkie nie ma poza sobą oparcia, jest wśród nicości. Egzystencjalizm bywa nazywany „filozofią nicości”, gdyż zarówno byt jak i czas nieposiadający ani przyszłości, ani przeszłości, jest tym, co otacza ludzką egzystencję. Egzystencjalizm wzbudzał liczne kontrowersje, mimo tego jest wciąż najbardziej znanym współczesnym kierunkiem w filozofii. Jego stosunek do świata mógł mieć źródło w sytuacji historycznej, w której się rozwijał. Wyrastał i rozwijał się w atmosferze niepokoju i dekadentyzmu, gdyż Europę nękały wojny i konflikty. Tutaj można dopatrywać się podstaw kruchości ludzkiego życia, trwogi, samotności i beznadziejności, lęku przed śmiercią. Egzystencjalizm reprezentuje tylko jeden z kierunków filozofii współczesnej.

Kontrpropozycję dla filozofii nihilistycznych, pesymistycznych i ateistycznych wersji filozofii egzystencjalnej stanowi filozofia spotkania, która rozwinęła się w XX wieku. Istnieją różne kierunki filozofii spotkania: o orientacji neoplatońskiej, judejskiej, fenomenologicznej, egzystencjalnej, teologicznej i materialistycznej. Różne wersje filozofii spotkania łączy warunek aktualnej wzajemności, polegającej na obustronnym, trwałym przekształceniu osobowości spotykających się osób. Myśl ta jest obecna w Polsce za sprawą m.in. Karola Wojtyły, Józefa Tischnera, Adama Węgrzeckiego, Jerzego Bukowskiego i Andrzeja Nowickiego, który własną wersję filozofii spotkania nazwał inkontrolologią. Andrzej Nowicki, tworząc własną koncepcję filozofii spotkania – inkontrolologię, znalazł się w gronie wielu wybitnych myślicieli zajmujących się wzajemnością. Odkrył wartość wzajemności, jako historyk filozofii u takich myślicieli jak: G. Bruno, J. C. Vanini, G. Fracastro. Dostrzegł też znaczenie pojęcia „wzajemność” dla poglądów W. Witwickiego. Andrzeja Nowickiego interesuje, przede wszystkim twórczość, której podmiotem jest człowiek, a najważ-

niejszym rezultatem kultura wysoka. W inkontrologii najwyższą wartością, nadającą godność i sens życia człowieka, staje się świat dzieł. Kluczowe jest tu przypisywanie dziełom podmiotowości i aktywności twórcy, które wynikają z jego realnej obecności w dziele.. Twórczość to moralny obowiązek człowieka, którego wartością, sensem, godnością i racją istnienia jest jego wkład w tworzenie kultury. Filozofia kultury Andrzeja Nowickiego jest odpowiedzią na pytanie o sposoby istnienia człowieka. Zgodnie z tą koncepcją, człowiek to przede wszystkim „współtwórca”, który istnieje na dwa sposoby. Istnieje w stworzonych przez siebie rzeczach i w umysłach innych ludzi, zawsze we wzajemnych relacjach twórców i odbiorców kultury, przede wszystkim kultury wysokiej. Wytworzone przez człowieka dzieła stanowią jego kulturowe ciało, z którym może się emocjonalnie utożsamiać. Według twórcy inkontrologii, racją istnienia człowieka na ziemi są dzieła, które stwarza. Filozofię spotkania w wersjach teistycznych i inkontrologię łączy restryktywny warunek, aktualnej wzajemności, a różnią założenia i tradycja.

W literaturze filozoficznej dotyczącej śmierci, ważne miejsce zajmują analizy tomistyczne. Tomasz z Akwinu, nawiązując do starożytnej myśli filozoficznej, stał się autorem jednej z głośniejszych analiz faktu śmierci poprzez wskazanie jej daleko idących metafizycznych konsekwencji. Akwinata, wyróżnił w człowieku dwa ontyczne poziomy: materialny i psychiczny. Dzięki tej dystynkcji możliwe stało się uznanie śmierci, jako finalnego elementu życia. Dlatego zgodnie z opinią św. Tomasza, ujmując człowieka w aspekcie jego materialnego ciała i biologicznego życia, można mówić o naturalnym charakterze śmierci. Człowiek jest częścią kosmosu. Włączony w świat organicznej materii, rodzi się i umiera. Materialny człowiek ma swój początek i koniec. Jest bytem kruchym w istnieniu, przemijalnym i zupełnie przygodnym. *„Perspektywa śmierci często wywołuje w człowieku odruch buntu i walki. Widzimy jej nieuchronność i potęgę, mówiąc zarazem o jej absurdalności”*<sup>10</sup>. Równocześnie osoba ludzka, ujmowana w aspekcie jej życia duchowego, nakierowana jest na nieśmiertelność.

Śmierć, rozumiana, jako rozłączenie duszy i ciała wymierzona jest zasadniczo w ludzkie ciało. Dusza ludzka zachowuje swoją naturalną jednostkowość i – jak pisze M. Gogacz – *„niezmiennie posiada naturalną skłonność do połączenia się z ciałem, (...) Stąd śmierć, rozpatrywana powszechnie, jako największy ludzki dramat, tak naprawdę, jest tylko śmiercią i dramatem ciała”*<sup>11</sup>. Ciało, bowiem w człowieku, choć jest integralnym i nieodłącznym elementem osoby, w sposób

<sup>10</sup> S. Kowalczyk, Zarys filozofii człowieka, Sandomierz 1990, s. 258.

<sup>11</sup> M. Gogacz, Wprowadzenie do etyki chronienia osób. Warszawa 1995, s. 19 – 20.

jednoznaczny kojarzy się z naturalnymi ograniczeniami, ze starzeniem się, cierpieniem, chorobami, a w ostateczności śmiercią. Czasowość człowieka naznaczona jest powolnym wyczerpywaniem się życiodajnych energii i zamieraniem odradzających się mocy, aż po zgon. Stąd śmierć, będąca naturalnym zniszczeniem ludzkiego ciała, wpisana jest w kształt naszego człowieczeństwa. Rozumiana jest ona, jako węzłowy etap ludzkiej egzystencji, ale nie jest absolutnym końcem człowieka. Zdaniem św. Tomasza, dusza po śmierci odłączającej od niej ciało, zachowuje swoje istnienie i zdolność do połączenia się z ciałem, lecz funkcjonuje w sposób odmienny od dotychczasowego. Nieodłączną funkcją duszy, która nie przestaje istnieć po śmierci ciała jest kontemplacja. Pozbawiona zmysłów, swoją aktywność realizuje poprzez samopoznanie. Czyni to kontemplując samą siebie i rozważa zawartość swej pamięci, którą przechował umysł oraz tymi, które może hipotetycznie otrzymywać od Boga. Dusza oddzielona od ciała znajduje się w stanie pewnej „udręki oczekiwania”, która zakończy się dopiero wówczas, kiedy zmartwychwstanie ciała przywróci jej w pełni funkcję formy, jaką miała od chwili swego cudownego zaistnienia<sup>12</sup>. Sytuacja duszy w takim stanie określana jest, jako dramatyczna. Moment śmierci pozbawił ludzką duszę czasoprzestrzennego *continuum*, dzięki któremu mogła w pełni realizować i wyrażać oraz spełniać większość swoich funkcji, choć największym dramatem pozostaje śmierć dla samego ciała<sup>13</sup>. W systemie Tomasza dusza po śmierci ciała pozbawiona jest wrażeń, emocji i uczuć, które w dużej mierze wiążą się z funkcjonowaniem ludzkich zmysłów. Zdaniem Tomasza dusza ludzka, jest i zawsze będzie formą, Będąc substancją niezupełną, nigdy nie osiągnęłaby pełni szczęścia, gdyby na zawsze pozostała pozbawiona ciała.

Spośród tomistycznych analiz śmierci na uwagę zasługuje teza M. A. Krąpca, który w swej obszernej rozprawie pt. „Człowiek w perspektywie śmierci” swoiście przystosowuje ujęcia heideggeryzujące do ujęć tomistycznych. M. Krąpiec rozumie przez śmierć „całkowite oddzielenie duszy od ciała”. Przytacza, więc myśl św. Tomasza. Dopowiada, że „*śmierć w sensie biernym jest rozkładem ludzkiego organizmu, ...jest biologiczną śmiercią człowieka*”<sup>14</sup>, rozkładem ludzkiego ciała. Człowiek doznaje tej śmierci i „przeżywa” poza swoją świadomością. Natomiast śmierć w sensie czynnym jest „*realnym przeżyciem ludzkiego ducha*”<sup>15</sup> i polega na aktach poznania i miłości, podjętych w momencie kończenia się życia w czasie. Człowiek podejmuje wtedy ostateczne decyzje. I kończą

<sup>12</sup> Por. E., Gilson. Duch filozofii średniowiecznej, Warszawa 1958, s. 191.

<sup>13</sup> S. Świeżawski, Święty Tomasz odczytany na nowo, Poznań 2002, s. 106.

<sup>14</sup> M., A., Krąpiec, Człowiek w perspektywie śmierci, Lublin 2006, s.87.

<sup>15</sup> Tamże, s. 87.

życie w czasie, tracąc ciało, człowiek osiąga taki stan ducha, że „konstryuuje się bytem naprawdę osobowym, zdolnym do podjęcia ostatecznych decyzji ludzkich”<sup>16</sup>. Śmierć jest momentem dynamicznym, w którym kończy się zmienny dotąd okres życia osobowego i zaczyna się okres niezmienny. Śmierć staje się momentem szczytowym dla człowieka, który staje się doskonale uzdolniony do wyboru wartości do podjęcia decyzji dotyczących celu swego istnienia. To, co dzieje się z duszą po uzyskaniu „widzenia uszczęśliwiającego”, ukazuje teologia. Filozof może stwierdzić, uwydatniając myśl św. Tomasza, że śmierć jest swoistym uszkodzeniem struktury człowieka<sup>17</sup>. Tę zasadniczą strukturę człowieka wyznaczają istnienie i istota, która jest duszą i ciałem. Gdy człowiek utraci ciało, nie załamuje się jego struktura bytowa. Jest on nadal istnieniem i istotą, teraz okaleczoną, pozbawioną ciała, które ginie. Trwa sama dusza, która stanowiąc w człowieku od początku bezpośredni podmiot istnienia, nie ginie. To trwanie duszy jest ważne, a jej los zależy od całego życia na ziemi.

W niektórych współczesnych koncepcjach naukowych śmierć ludzka pojawia się w perspektywie społecznej. Z. Cackowski interpretuje istotę śmierci, jako społeczne „obumieranie”. Wskazuje na fakt, że umieranie jest procesem zrywania więzi społecznych, a śmierć to fenomen społeczno-kulturowy. Podobne stanowisko prezentuje Barbara Skarga (1919-2009). Píše: „Śmierć to absolutna tajemnica... Gdy przyjdzie do mnie, nic o niej innym powiedzieć nie będę mogła. Jest widocznie momentem najgłębszej samotności, zerwaniem wszystkich kontaktów, zerwaniem wszelkich kontaktów, zerwaniem nagłym i nieodwracalnym, którego sensu nie da się wypowiedzieć”.

## 6. Problem śmierci i umierania z perspektywy ponowoczesności

Problemy związane z faktem śmierci i umierania stanowią współcześnie przedmiot zainteresowania przedstawicieli rozmaitych dyscyplin naukowych. Śmierć i umieranie weszły w krąg badań medycyny, biologii, psychologii, filozofii, socjologii, etyki i prawa. Przyrodnik na ogół przyjmuje, że śmierć oznacza nieodwracalną dezintegrację funkcji wszelkich systemów organizmu ludzkiego. Przyrodników interesuje człowiek, jako obiekt świata organicznego, jako organizm podlegający prawom biologii. W polskiej Encyklopedii powszechnej czytamy: „śmierć; kres życia osobniczego, ustanie procesów życiowych wskutek nieodwracalnych zmian w równowadze czynnościowej i załamania we-

<sup>16</sup> M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, Lublin 2005, s. 442,

<sup>17</sup> Zob. S. Świeżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań 2002, s. 105.

wewnętrznej organizacji ustroju”<sup>18</sup>. Rozwój medycyny ostatnich dwudziestu lat spowodował krytyczne nastawienie do tradycyjnej definicji śmierci i próby jej unowocześnienia zmierzają do wyeksponowania zmian w mózgu, jako decydujących o nastąpieniu śmierci. W tym nowym ujęciu śmierć, to śmierć mózgu. Lekarza interesuje kwestia momentu nastąpienia śmierci i z tym związany problem metod służących ustaleniu, że śmierć faktycznie nastąpiła. Pytanie to jest szczególnie ważne w wypadku zabiegów transplantacyjnych oraz przy akcjach reanimacyjnych. W związku z postępem nauk biomedycznych, pojawiła się nadzieja, że dzięki nauce będzie można przedłużać w nieskończoność życie ludzkie. Wyrazem tej nadziei jest rozwój kloniki, czyli zamrażania zwłok w ciekłym azocie, w temperaturze -160 stopni Celsjusza, w celu ich ożywienia w przyszłości, gdy postęp medyczny umożliwi wyleczenie i zapewni praktyczną nieśmiertelność. Rozwój nauki sprawił, że ludzie zaczęli ulegać złudzeniom na temat rychłej możliwości bezkresnego przedłużania życia. Zaczynamy wierzyć w to, iż możemy wbrew naturalnym prawom natury tak manipulować naszymi organizmami, aby nieskończenie przedłużyć ich trwanie. Ulegający tym złudzeniom wierzą, że ich zrealizowanie jest jedynie kwestią czasu, nie wiadomo tylko jak odległego. To właśnie jest źródłem ich niepokoju: czy nauka sprawi jeszcze za ich życia, iż nie trzeba będzie umierać.<sup>19</sup>

Na gruncie filozofii rodzą się i rozwijają badania nad poznaniem, transcendentną świadomością, a także niezwykle dynamicznie rozwija się etyka. Na jej gruncie zrodziła się bioetyka, która wychodzi naprzeciw problemom współczesnego świata. Jednakże człowiek neorenesansu nie uporał się z formalnym stosunkiem do śmierci, chociaż ma świadomość, że nie jest ona zdarzeniem w życiu. Śmierci się nie przeżywa. Śmierć nie jest tym samym, co umieranie, gdyż umieranie jest związane z życiem. Proces umierania nie jest warunkiem koniecznym nadejścia śmierci.

Poza teorią, każdy człowiek w pewnych sytuacjach życiowych, zadaje sobie pytania związane ze zjawiskami kończącego się życia. I chociaż postulat „*memento mori*”, nie stanowi stałego składnika naszej świadomości, trudno przypuszczać, by jakakolwiek istota rozumna uświadamiając sobie nieodwołalny koniec naszej egzystencji, lub stając wobec śmierci innych, szczególnie osób bliskich, mogła przejść wobec tego zdarzenia obojętnie.

<sup>18</sup> Zob. Encyklopedia powszechna, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1982.

<sup>19</sup> Por. B. Wolniewicz, O istocie religii, „Edukacja Filozoficzna” 1992, vol. 14; przedrukowane w Filozofia i wartości. Rozprawy i wypowiedzi, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998, t. 1, s. 160-198.

Współcześnie różne są poziomy uświadamiania śmierci, przez poszczególnych ludzi: od lęku i obawy poprzez pogodzenie się, aż do oczekiwania na nią. Jednak zawsze myśl o śmierci i doświadczenie umierania rodzi w człowieku lęk, albo przynajmniej niemiłe wrażenia. Dlatego współcześni ludzie starają się zastępować czasownik „umierać” czasownikiem „odejść z tego świata”. (...) Oszałamiający postęp nauk medycznych wzmacnia ludzką nadzieję na ziemską nieśmiertelność.

Dzisiaj, w ciągu życia jednego pokolenia, dokonał się całkowity przewrót obyczajów. Jeszcze na początku XX wieku, w całym łańciskim, katolickim i protestanckim świecie człowieka Zachodu, śmierć była wydarzeniem uroczystym, które odmieniało czas i przestrzeń grupy społecznej, a nawet w przypadku wsi, całej społeczności. Dzisiaj występuje nowy typ umierania. Szczególnie w najbardziej uprzemysłowionych, zurbanizowanych i technicznie zaawansowanych strefach świata zachodniego. Społeczeństwo nie robi już pauzy - zniknięcie człowieka nie przerywa biegu społecznego życia. W mieście wszystko dzieje się tak jakby nikt nie umierał. Zdarzają się jednakże przypadki, że za przyczyną środków masowej komunikacji, śmierć jednej osoby zdolna jest poruszyć znaczną część społeczeństwa, nie tylko wsi, miasta, kraju, ale świata. Zmiany te są jednym ze skutków przemian kulturowych. Dalsze przyczyny to, brutalność zmiany i szybkość tempa, w jakim się dokonała. Ludzie umierają anonimowo w szpitalach, pozbawieni obecności najbliższych. Umieranie jest tematem tabu, żałoba jest postrzegana, jako coś bardzo osobistego. Panuje kult młodości, piękna i samorealizacji. Żyjemy w epoce zdominowanej przez wartości hedonistyczne. Paniczny lęk przed zakończeniem życia i jego niezrozumienie sprawia, że towarzysząca współczesnej śmierci „kosmetyka” zmarłego ma na celu zatuszowanie prawdy o odchodzeniu i eksponowanie w martwym ciele „przejawów życia”. Czyni to się po to, aby śmiercią niepokoić żywych. Społeczeństwo świeckie szuka równowagi duchowej wobec śmierci w eliminowaniu jej z pola świadomości indywidualnej i społecznej. Świadczy o tym przygotowywanie indywidualnych grobów, a następnie staranne ich urządzenie i pielęgnowanie już za życia. Jest to świadectwo zwiększającej się niemożności pogodzenia się z faktem nieuchronności śmierci. Współcześnie dokonuje się proces wypierania śmierci ze świadomości. Nasza epoka marginalizuje śmierć.



## 7. Uwagi końcowe

Problematyka śmierci od zawsze posiadała charakter interdyscyplinarny. Była przedmiotem zainteresowań biologii, medycyny, teologii, a nawet literatury, ale przede wszystkim stanowi jedno z kluczowych zagadnień filozofii. Fenomen umierania, rozumianego, jako proces stanowi największą zagadkę ludzkości.

Śmierć jest w przyrodzie zjawiskiem powszechnym, jest nierozzerwalnie związana z istnieniem człowieka. Życie ludzkie, które kiedyś się zaczęło, musi kiedyś mieć swoje zakończenie. Człowiek doświadcza umierania poprzez upływający czas, który odbiera mu życie moment po momencie. Śmierć jest nieuniknionym końcem życia każdego człowieka. Absolutna powszechność i nieodwracalność śmierci zmusza człowieka do przyjęcia jakiejś postawy wobec tej konieczności. Postawa wobec śmierci jest zależna od akceptowanej filozofii życia. Śmierć może być tragiczna i niespodziewana czy wręcz oczekiwana i traktowana, jako wyzwolenie z cierpienia. Może być także śmierć stoicka – przyjmowana ze spokojem i dostojeństwem albo z lękiem bojaźnią i drżeniem. W nastawieniu człowieka do śmierci zdaje się przeważać postawa, którą cechuje narastający strach przed śmiercią. Rzadziej można dostrzec postawę człowieka pogodzonego z faktem, że śmierć jest nieuchronna, a wszelka wiara, że uda się jej uniknąć, to jedynie scjentystyczne mrzonki.

Każde życie, niezależnie od tego ile lat trwa, jest zbyt krótkie, a każda śmierć, niezależnie, kiedy nastąpi, jest przedwczesna. Tkwi w nas lęk przed nicością, której wyobrazić sobie nie potrafimy, przez co towarzyszy nam nieustannie egzystencjalny niepokój. Lęk przed śmiercią jest jednym z podstawowych wymiarów ludzkiego życia. Czegóż tak naprawdę boimy się? Samego procesu umierania i cierpienia z tym związanymi, pustki pośmiertnej? A może przeraża nas nieuchronna skończoność naszego życia? Przecież śmierć jest faktem naturalnym i pogodzenie się z nią nie powinno sprawiać nam trudności. Najczęściej bywa tak, że nie przeraża nas sama śmierć, a jej forma. Lęk ten wydaje się być całkowicie normalny, gdyż człowiek, jako byt zdolny do odczuwania bólu i poniżenia, ma prawo obawiać się, że nie zostanie mu to oszczędzone. W lęku przed śmiercią występuje pewien dualizm, z jednej strony możemy obawiać się obiektywnych okoliczności, w jakich nastąpi nasza śmierć. Z drugiej obawiamy się tego, jaką zajmiemy wobec niej postawę. Bardzo często jest to postawa irracjonalna. Ateista wzywa księdza, a głęboko wierzący pomstuje na swój los i odwraca się od Boga. Inny rodzaj lęku to lęk przed tym, co czeka człowieka po śmierci. Filozofia na ogół uważa ten rodzaj lęku za irracjonalny.

Umieranie jest procesem, który towarzyszy człowiekowi w ciągu całego życia. Śmierć jest zjawiskiem nieuchronnym, z którym wszyscy będziemy musieli stanąć twarzą w twarz. Nie można jej uniknąć, ani odsunąć od siebie. Jest czymś, od czego nie ma ucieczki. Tragizm jest więc wpisany w istotę człowieczeństwa. Śmierć nie dotyczy wyłącznie naszego gatunku, ale człowiek, jako istota rozumna, zdaje sobie sprawę ze swojej śmiertelności.

Świadomość przemijania i nieuchronnej śmierci, nie może przerażać współczesnego człowieka, ale motywować do aktywności, efektywnego wykorzystania życia, sprzyjać wyzwalaniu szacunku dla dorobku minionych pokoleń.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 1988.
- Bacon F., *Eseje*, Warszawa 1959.
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958.
- Boecjusz A. M. S., *O pocieszeniu jakie daje filozofia*. Warszawa, 1962.
- Bonowska M., *Przemijanie*. Wyd. Poznań 2004.
- Cackowski Z., *Rozum między chaosem a „Dniem Siódmym” porządku*, Lublin 1997.
- Cackowski Z., *Trud i sens ludzkiego życia*, Warszawa 1981.
- Diogenes L., *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 1988.
- Dominian J., *Cykle afirmacji ludzkich. Szkice psychologiczne o życiu chrześcijańskim*, Warszawa 1979.
- Feuerbach L., *Wybór pism, Myśli o śmierci i nieśmiertelności*, Warszawa 1988.
- Gilson E., *Duch filozofii średniowiecznej*, Warszawa 1958.
- Granat W., *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007.
- Hume D., *Rozważania o życiu ludzkim*, Warszawa 1977.
- Kaczmarek S., *Rozważania o życiu ludzkim*, Warszawa 1977.
- Kamiński B., *Człowiek w obliczu śmierci*. Gdańsk 1978.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953.
- Kielanowski T., *Rozmyślenia nad przemijaniem*, Warszawa 1980.
- Kierkegaard S., *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*. Warszawa 1982.
- Kowalczyk S., *Cierpienie i śmierć*, Lublin 1992.
- Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 2002.
- Krąpiec M. A., *Człowiek w perspektywie śmierci*, Lublin 2006.
- Krąpiec M.A., *Ja-człowiek*, Lublin 2005.
- Krokiewicz A., *Hedonizm Epikura*, Warszawa 1961.
- Lukrecjusz, *O naturze wszechrzeczy*, Warszawa 1957.

- Łukaczyński J., Inkontrologiczna koncepcja wzajemności Andrzeja Rusława Nowickiego, „Kultura i Wartości” 2013 nr 1.
- Maeterlinck M., Śmierć, Warszawa 1957.
- Nieper J., Śmierć i nieśmiertelność, Paryż 1970.
- Scheler M., Cierpienie, śmierć, dalsze życie, Warszawa 1994.
- Seneka L. A., Listy moralne do Lucylusza, Warszawa 1961.
- Seneka L. A., Myśli, Kraków 1987.
- Skarga B., Tercet metafizyczny, Warszawa 2009.
- Świeżawski S., Święty Tomasz na nowo odczytany, Poznań. 2002.
- Świeżawski Ś., Dzieje europejskiej filozofii klasycznej, Warszawa-Wrocław 2000.
- Tatarkiewicz W., Historia filozofii, Warszawa 2006.
- Tischner J., Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966-1975, Kraków 1992.
- Tokarczyk R., Prawa narodzin, życia i śmierci, Kraków 2006.
- Tomasz z Akwinu, Traktat o człowieku. Summa teologiczna. Poznań 1956.
- Toynbec A., Człowiek wobec śmierci, Warszawa 1968.
- Wokół śmierci i umierania, red. W. Galewicz, Kraków 2009.
- Wolniewicz B., O istocie religii, „Edukacja Filozoficzna” 1992 vol. 14.
- Ziemiński I., Śmierć jako problem filozoficzny, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2006 nr 2.